

Większe Ja

Buddyjskie pojęcie „większego Ja” (jap. *taiga*) stanowi ramy dla tego rodzaju zmiany w świadomości, jaka jest niezbędna do przywrócenia harmonii życia na naszej planecie.

Ideę większego Ja omawia się czasem w dość abstrakcyjny, kosmologiczny sposób, ryzykując w ten sposób umniejszenie jego bardziej praktycznego znaczenia. Większe Ja można opisać po prostu jako poczucie Ja, które potrafi w pełni utożsamić się z cierpieniem innych i odczuwać empatię, a przez to być zmotywowanym do złagodzenia tegoż cierpienia. Jest to otwarty, serdeczny charakter wzbogacony przez empatię, którą rozciąga nie tylko na innych ludzi, ale na wszystkie formy życia, a więc i na środowisko naturalne. Jest to ja oparte na głębokim szacunku dla godności życia w każdej formie – w tym własnego – oraz mądrości, która dostrzega nierozdzielalną współzależność wszystkich tych form.

Ów otwarty stan życia można przeciwstawić bardziej ograniczonemu „mniejszemu Ja” (jap. *shoga*), które definiuje się przez egoistyczne pobudki i pragnienia.

Buddyzm urzeczywistnia trwałe dążenie i wysiłek, aby życiu nadać nowy, szerszy wymiar, tak by objawić się mogło „większe Ja” – proces wewnętrznej walki, którą drugi prezydent Soka Gakkai Josei Toda określił mianem „rewolucji osobistej”.

Jednak trzeba zauważyć, że rozwój większego Ja nie oznacza jedynie biernej zmiany w postrzeganiu świata. Musi się on odzwierciedlać w wyborach i czynach, które tkają materiał naszego codziennego życia. W szczególności, większe Ja wyraża się w większym poczuciu odpowiedzialności i pragnieniu wniesienia własnego wkładu w dobro innych i naszej planety. To poczucie odpowiedzialności oraz oddania stymuluje wzrost naszych ludzkich zdolności, powiększając naszą umiejętność wpływania na środowisko w pozytywny sposób.

Nowy Ideał

Degradacja środowiska i wyobcowanie społeczne, jakie nękają współczesną cywilizację są objawami zbiorowej porażki ludzkości w wykroczeniu poza mniejsze ja. Konsumpcja, która napędza cykle nienasyconych pragnień; dyskryminacja, która wyolbrzymia znaczenie różnic między ludźmi, przesłaniając nasze wspólne człowieczeństwo, a czasem usprawiedliwiając ucisk i przemoc; przytępiona obojętność wobec innych form życia, z którymi dzielimy tę planetę – to wszystko przykłady działania mniejszego Ja.

Jednak nie można tak po prostu zaprzeczyć lub stłumić mniejsze Ja, jego pragnienia i impulsy. Musimy raczej nauczyć się jak przekształcić i ukierunkować to pragnienie. Musimy przeobrazić się z kultury opętanej dobrami materialnymi w taką, która skupia się na wartościach kulturowych i wartości człowieka, zmieniając punkt skupienia, cytując za „Kartą Ziemi”, z „mieć więcej” na „być więcej”.

Najogólniej mówiąc, jakkolwiek proces świadomej przemiany zaczyna się od przyjęcia jakiegoś ideału lub intencji podążania w kierunku rozwoju, ku lepszemu, w górę. Aby rozwijać się jako ludzie musimy mieć ideały, do których będziemy dążyć. W tym sensie Budda jest projekcją lub ucieleśnieniem najbardziej pozytywnych aspektów oraz dobroci tkwiących w ludzkim sercu. „Prawdziwy Budda”, jak pisze Nichiren, to nikt inny jak „zwykły śmiertelnik”. Stan Buddy nie jest czymś odległym, lecz manifestuje się w czynach zwykłych ludzi, którzy dążą do tego ideału.

Kluczową cechą Buddy jest głęboka troska o szczęście innych i niesłabnący wysiłek w tym kierunku. Zakotwiczony w realiach danej ery i społeczeństwa, Budda bezustannie poszukuje sposobów złagodzenia niedoli innych i zwiększenia ich szczęścia, szczerze zabiegając o ich rozwój i niezależność poprzez wysiłki wolne od jakiegokolwiek protekcji czy chęci kontrolowania innych.

Rzucając wyzwanie naszemu egocentryzmowi poprzez zaangażowane, altruistyczne działania możemy poszerzyć i powiększyć nasze mniejsze Ja w kierunku ideału, jakim jest większe Ja. Nasze Ja rozwija się, a wraz z nim nasza zdolność do radości, w stopniu, w jakim działamy na rzecz szczęścia innych. Taki rozwój wydobywa mądrość z naszego życia, umożliwiając nam bycie jeszcze skuteczniejszym w wysiłkach motywowanych współczuciem.

Pojęcie większego Ja daje wizję pełną nadziei oraz pewność, że możemy – właśnie w tym momencie, dokładnie tam gdzie jesteśmy i tacy jacy jesteśmy – zacząć zmieniać świat.